

Okres Wielkiego Postu dla wielu z nas jest czasem intensywnego poszukiwania postanowień. Bardzo często ten gest naszej dobrej woli odsuwa Pana Jezusa na drugie albo i trzecie miejsce. Najpierw szukamy takiego postanowienia, które uda się nam wykonać. Oczywiście, przybierając całą „litanię” tych ostatnich przede wszystkim myślimy, na co nas stać i czy wystarczy nam sił. Skala poszukiwań jest bardzo wielka, zaczynając od ograniczeń typu „mniej słodczy”, „mniej jedzenia i picia”, aż do pomocy najbliższemu, jej potrzebującym.



Bywa też tak, że patrzymy na wszystkie swoje postanowienia pod kątem własnej osoby, zastanawiamy się czy będą podjęte decyzje dla nas pożyteczne, np. mniej będę jeść – odchudzę się, nie piję piwa – zaoszczędzę na pieniądzach, pomogę komuś – może i mnie kiedyś ta osoba pomoże itd. A gdzie w tym wszystkim jest Pan Jezus? To przecież On jest Najważniejszy. Czy przeżywając okres Wielkiego Postu nie zapominamy o Nim? Na końcu przeżywania wielkopostnego okresu co więcej zaczynamy stwierdzać, że to my cierpimy, my pościmy, a nie Pan Jezus. Tak być nie może. To Chrystus cierpi za każdego z nas, za to, żeby ludzie byli szczęśliwi, za nasze życie, za wszystko co mamy. Miłość Boga jest bezgraniczna względem nas. Właśnie podczas okresu Wielkiego Postu w sposób szczególny możemy to doświadczyć – miłość Zbawcy do stworzenia. Pięknie o krzyżu jako tajemnicy miłości Boga powiedział papież Franciszek podczas jednych ze swoich rozważań: „Chrześcijaństwo nie jest doktryną filozoficzną, nie jest programem życia, aby przetrwać, aby uchodzić za człowieka dobrych manier, by się pogodzić. Są to konsekwencje wiary. † Chrześcijaństwo jest osobą: wyniesioną na krzyż osobą, która unicestwiła samą siebie, aby nas zbawić, uczyniła siebie grzechem. Tak, jak na pustyni został wywyższony grzech, tak tutaj wywyższony został Bóg, który stał się człowiekiem, a dla nas stał się grzechem. Na krzyżu były wszystkie nasze grzechy. Nie da się zrozumieć chrześcijaństwa bez uświadomienia tego głębokiego upokorzenia Syna Bożego, który uniżył samego siebie i stał się sługą aż do śmierci, i to śmierci na krzyżu, aby służyć” – podkreślił Franciszek.

Spróbujmy nie zagubić się w swoich postanowieniach. Nie zapomnijmy o Chrystusie ukrzyżowanym, który wraz z nami jest obecny. Nie może być naszego postu, jest post z Jezusem. Warto pójść Jego śladami, bowiem są to ślady prowadzące do nieba. Niech każde nasze postanowienie będzie takim „śladem” do Jezusa. Niech te przeżyte 40 dni zaprowadzą nas na Golgotę, gdzie zawsze będziemy pamiętać, kto jest Najważniejszy dla

Nie zapomnieć o Najważniejszym

Wpisany przez кс. Павел Салабуда
21.02.2016 01:00

nas i naszego życia, gdzie nauczymy się żyć. Nie zapomnijmy o Najważniejszym...